

MARZENIA O PRACY NA ZACHODZIE CZĘŚĆ  
NIE PRYZYTAJĄ DO RZECZYWISTOŚCI

## Dorobić, ale legalnie!

Za te pieniądze nie chcą pracować przy zbiorze  
owoców nawet Turcy - mówi rozgoryczony Mirosław

Strona 3

## CIEŃ I BLASKI DWUJĘZYCZNOŚCI

„GL” rozmawia z Ireną Bogocz, kierowniczką  
katedry bohemistyki Uniwersytetu Ostrawskiego

Strona 1 - 3

## Orły przednie wysiadują w zaśniewionych gniazdach

Nawrót zimy nie powinien zaszkodzić roślinom  
i zwierzętom - uważa Marian Stój

Strona 6



▲ Marek Zuczek z klasy 5, czyta  
prolog do Misterium. ▲ Wycho-  
wawczyń klasy 6. Renata Ślówk  
przyjmuje z rąk konsula Małgorzaty  
Filipek statuetkę „Oskarka”.  
Fot. M. RADŁOWSKA-OBRSNIK

SPOTKANIE ZE SCENĄ W DOLNOLUTYŃSKIM PSP

## »Oskarka« dla szóstej klasy

LUTYNIA DOLNA (mro) - „Misterium na zmartwychwstanie Pana Jezusa” przygotowane przez uczniów klas 1-5 zainaugurowało wczoraj w dolnolutyńskiej szkole spotkanie z teatrem. Niecodzienne, bo odbywające się w Międzynarodowym Dniu Teatru, przy okazji nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy oraz dopiero co minionego Dnia Nauczyciela i Dnia Kobiet. O jego kształcie zdecydował parlament szkolny.

Wszystkich 56 uczniów dolnolutyńskiej PSP (oraz uczniowie z filii w Boguminie) przygotowało klasowe spektakle. Każdy z nich we własnym opracowaniu scenograficznym, własnej reżyserii - może z małą pomocą pedagogów. Tematyka inscenizacji była różnorodna - od motywów bajkowych, jak „Kopciuszek” (klasy 1-5 z Bogumina) czy „Czer-

wony kapturek” (kl. 8), przez wręcz obyczajowe obrazki o Manusi, Niusi, Danusi i Jagusi, które nie najlepiej układowały swoje uczucia (kl. 6), albo też obrazek „pampersów” dyskutujących o polityce (kl. 6) po przeniesieniu na scenę „Godek Śląskich” (kl. 9), na pełnej filozoficznej mądrości wiązance poezji i niegodot powieściowej kobietom - „Od Ewy do współczesności” (kl. 7) i... nauczycielom (kl. 9). Wczorajsi aktorzy mieli stalowe nerwy - ani trena, ani walące się dekoracje nie miały ich prezentacji.

Dodajmy, że na deskach teatru i sceny świętowane wierszyki i zetyczka złożyły także przedszkolaki.

ciąg dalszy na str. 2

CZY POWSTANIE FUNDUSZ KULTURY POLSKIEJ?

## Nadzieja w biznesmenach

KARWINA (s) - W poniedziałek 25 marca odbyła się w siedzibie karwińskiej firmy KATIM narada ścisłego komitetu organizacyjnego spotkania „zaolziańskich biznesmenów z polskim rodowodem”.

Komitet w składzie Zygmunt Stopa - prezes ZG PZKO, Karol Michalski - dyrektor firmy KATIM, oraz Marian Janas - właściciel firmy ORKON, wyznaczył termin spotkania i ustalił listę osób, które zostaną na nie zaproszone.

Jak nas poinformował Karol Michalski - jeden z autorów pomysłu zwolania właścicieli zaolziańskich firm i zintegrowania ich wokół sprawy polskiej na Zaolziu - spotkanie to odbędzie się 11 kwietnia br. w PZKO-wskiej „Dziupli”, a zapro-

szczenie na nie otrzyma 80 przedsiębiorców. Jednym z tematów, które poddane zostaną pod dyskusję ludzi biznesu, ma być idea powołania do życia funduszu na rzecz ratowania kultury polskiej na Zaolziu.

Dodajmy, że pierwsze posiedzenie gremium inicjatorów i organizatorów mitingu biznesmenów odbyło z udziałem konsula RP w Ostrawie, Piotra Czosiński, oraz wiceprezesa ZG PZKO, Jerzego Stali, dnia 18 lutego 2002 roku.

UCZNIENICE POLSKICH SZKÓŁ NAJLEPSZE W ANGIELSKIM

## Bystrzyczanka w finale

BYSTRZYCA / CZ. CIESZYN (kor) - Wczorajsza audycja bystrzyckiego radiowęzła szkolnego (młodzi bystrzyczanie z PSP im. S. Hadyny nadają audycje regularnie co tydzień w środę) poświęcona była nie tylko obchodzonemu dzisiaj w całej RC Dniowi Nauczyciela. Jak zwykle - nie zabrakło również aktualności. Powrócono zatem do topie-

nia Marzanny, które zorganizował w ub. piątek zespół „Łączka”; zadawała jednak wszystkich głównie informacja o sukcesie dziewięcioklasistki Agaty Brannej, która zwyciężyła w okręgowych eliminacjach olimpiady w konkursach w języku angielskim.

ciąg dalszy na str. 2

ZAINTERESOWANIE

POLSKIM RYNKIEM

## Handlować w sieci

OSTRAWA (mro) - By wejść na polski rynek, trzeba mieć mocne nerwy i wiedzieć, co się chce osiągnąć - ta konkluzja wypłynęła z kulturowych rozmów czeskich przedsiębiorców, którzy we wtorek uczestniczyli w zorganizowanym przez „Cespol Group” seminarium pt. „W jaki sposób sprzedawać w sieciach ponadnarodowych w Polsce”.

21 uczestniczących w seminarium przedstawicieli firm zapoznał ze stanem polsko-czeskiej wymiany handlowej konsul handlowy RP w Ostrawie Piotr Czosiński. Następnie specjaliści przedstawili strukturę polskiego rynku i udziału w nim 19 sieci ponadnarodowych, które w minionym roku prowadziły 380 supermarketów, 889 discountów oraz 123 hipermarkety. Skoncentrowano się także na warunkach wejścia do tych sieci na polskim rynku. Mówiono o zwyciężających komunikacjach.

Na seminarium byli także i ci przedsiębiorcy, którzy mieli już doświadczenia z polskim rynkiem. Wskazywali na dość duże obciążenia biurokratyczne oraz problemy graniczne dotyczące towarów żywnościowych.

KRZYŻANOWICE ZAINTERESOWANE SĄ WSPÓŁPRACĄ Z BOGUMINEM

## Międzynarodowa oczyszczalnia?

BOGUMIN (h) - W niedalekiej przyszłości bogumińska oczyszczalnia ścieków mogłaby służyć także mieszkańcom położonej po drugiej stronie Odry gminie Krzyżanowice. Trwają bowiem w tej sprawie rozmowy pomiędzy przedstawicielami Bogumina, gminy Krzyżanowice i spółką Północnomorawskie Wodociągi i Kanalizacje (SMVaK).

Bogumińska oczyszczalnia ścieków wybudowana w latach 1995-1997. Inwestycje zrealizowała polska firma „Budimex”. Miało być zmuszone na budowę oczyszczalni zaciągając pożyczkę państwową w wysokości 143 mln koron (z tzw. „polskiego długu”). Z biegiem lat

władze Bogumina występowały do ministerstwa finansów i innych instytucji o przekształcenie pożyczki w dotację państwową - jednak bezskutecznie. Obecnie wreszcie zaistniała realna szansa na rozwiązanie tej kwestii - minister finansów RC, Jiří Rusnok, zaproponował umorzenie 50 proc. długów, które miasta i gminy zaciągnęły na ważne inwestycje ekologiczne. Chodzi o to, że Polska spłacała swoje długi, budując w RC np. oczyszczalnie ścieków, gminy zaś na te inwestycje zmuszone były brać kredyty państwowe.

Jak poinformowała „GL” rzeczniczka prasowa bogumińskiego Urzędu Miejskiego, Katherini Dava-

sowa, oczyszczalnia dysponuje jeszcze wolnymi mocami przerobowymi i jest w stanie obsłużyć nie tylko całe miasto i niektóre znajdujące się na jego terenie przedsiębiorstwa, ale także przysiężnicze rejony w Polsce. „Współpraca w dziedzinie gospodarki wodnej może być zarówno dla strony czeskiej, jak i partnerów z Odrą bardzo interesująca” - twierdzi K. Davašova, przypominając inne przykłady korzystnych transgranicznych kontraktów. „Dla Krzyżanowice nie ma podobno innej alternatywy - albo podłączą się do naszej oczyszczalni, albo wybudować będą musiały oczyszczalnię własną, ale o wiele wyższym kosztem”.

ciąg dalszy na str. 2

## POGODA

CZWARTEK - Zachmurzenie umiarkowane do dużego, późnej rozpozodzenia. Temp. 8-12 st. Wiatr 1-4 m/sk.

PIĄTEK - W Wielki Piątek ma być słoneczna pogoda. Temp. wznóśnie do 16 st. W nocy jednak trzeba będzie się z przymrozkami.

„ZNAJĄC JĘZYK, ŁATWIEJ DOCIERAMY DO KULTURY” - MÓWI IRENA BOGOCZ

## Cienie i blaski dwujęzyczności

W ub tygodniu ogłoszone zostały wyniki konkursu „Miss-Mister Pravopis” zorganizowanego w ramach Dnia Bohemistyki w Polskim Gimnazjum. Najlepszą w czeskojęzycznym dyktandzie okazała się Katarzyna Martynek z III C, 2. miejsce zajęli ex aequo Adam Wałach (III A) i Michał Wałach (IV A), 3. Dana Larysz (VI A) i Barbara Pindör (IV A). Jak już podaliśmy, po dyktandzie gimnazjaliści spotkali się z dr Ireną Bogocz z Uniwersytetu Ostrawskiego. Przy tej okazji „GL” poprosił ją o rozmowę na temat języka.

Dr Irena Bogocz jest języko-

znawcą, absolwentką studiów filologicznych rosyjskiej i serbskochorwackiej, oraz pracownikiem naukowym. Obecnie kieruje katedrą bohemistyki Uniwersytetu Ostrawskiego, a w swojej pracy naukowo-badawczej zajmuje się typologią języków polskiego i czeskiego.

■ Jest pani rodowitą Zaolziańką, mieszkającą w Trzyciu, ma więc pani na co dzień możliwość widzieć praktycznie stosowanie dwujęzyczności przez tutejszą ludność. Tak, jak wszystko, również dwujęzyczność ma z pewnością swoje plusy i minusy?

- Chciałabym podkreślić, że każda osoba używająca dwu języków ma prawo do swoich własnych odczuć i poglądów na ten temat. Nie da się ani narzucać postawy, ani zdefiniować w sposób absolutnie obiektywnej sytuacji osoby dwujęzycznej. Czynniki subiektywne zawsze będą odgrywały w tych sprawach swoją rolę.

Badania naukowe wykazują, że osoby dwujęzyczne mają lepsze wyniki w tzw. testach inteligencji - to dowód na plus bilingwizmu. Znajac język, łatwiej docieramy do kultury danego narodu, lepiej przywłaszcz-

my sobie tę kulturę. Za wadę bilingwizmu możemy uznać niebezpieczeństwo interferencji, czyli przenikania elementów jednego języka do drugiego. A zjawisko to można uważać za ogólnie. Osoba, która twierdzi, że jest dwujęzyczna i nie ma podobnych kłopotów, moim zdaniem nie mówi tego w pełni odpowiedzialnie. Interferencja jest bowiem sprawą naturalną i trzeba się z tym pogodzić.

■ Uważa pani, że młodzież, która kończy naukę w polskich szkołach, ma wyczuć język?

- Szkoły robią to, co do nich należy, ale nie mogą zastąpić środowiska pozaszkolnego.

ciąg dalszy na str. 3





KRZYSZTOF ZANUSSI O TEGOROCZNYCH OSCARACH

Nagrody dla Amerykanów

Reżyser Krzysztof Zanussi, komentując tegoroczne Oscary, powiedział, że są to nagrody dla amerykańskich filmów i kino zagraniczne jest zauważane przez nagradzających raczej ze względów kurtuzyjnych.

Jako przykład Zanussi podał film „Amelia”, który, choć nominowany, nie dostał Oscara. „Przypuszczam, że ten film, nominowany w kategorii najlepszy film zagraniczny, nie dostał go dlatego, że jest zbyt europejski, zbyt francuski. Ten rodzaj bardzo inteligentnej rozrywki jest dla Amerykanów bardzo trudny. Zawsze tego rodzaju filmy budziły w nich pewien opór. Nie dziwię się, że zwyciężył dużo prostszy film, który nie zawiera tej dawki ironii i dociepnięcia wyrafinowania, a dotyczy spraw dla każdego zrozumiałych” - powiedział Krzysztof Zanussi.

Zdaniem reżysera, choć ranga Oscara wciąż rośnie, nagroda pozostaje jednak wyróżnieniem przede wszystkim amerykańskim, promującym specyficzne wartości tamtejszego kina.

„Trzeba pamiętać, że Oscary stały się czymś ważnym w momencie, gdy amerykańskie kino zaczęło być ważne. Nie było tak zawsze. Dwadzieścia lat temu Oscary mało nas obchodziły - to była wewnętrzna amerykańska nagroda. Tak naprawdę tak jest do dziś dnia. Kino zagraniczne w Oscarach bierze udział raczej ze względów kurtuzyjnych, niż na to nie zwraca większej uwagi. Oscar dla najlepszego zagranicznego filmu jest bez porównania mniej ważny dla Amerykanów od innych własnych nagród, a dla nas dużo ważniejsze są nagrody w Cannes czy w Wenecji” - powiedział Zanussi.

Cztery Oscary przypadły jednak „Władcy Pierścieni” - ekranizacji brytyjskiej powieści przez nowozelandzkiego reżysera. „Myślę, że Oscary dla tego filmu są wyrazem tradycyjnego respektu, jaki przesyła filmowy żywi dla wedyktu rynku.

Orły w zaśniewionych gniazdach

Żyjące w Bieszczadach i Beskidzie Niskim orły przedmie mogą nawroty zimy nie przewidywać wyświadczenia jaj - poinformował wojewódzki konserwator przyrody w Rzeszowie, Marian Stój.

„Nawrót zimy nie powinien zaszkodzić roślinom i zwierzętom, których większość weszła już w wiosenny okres wegetacji i bytowania. Problemy mogą się pojawić, jeśli temperatura powietrza obniżyłaby się do 8 - 10 stopni poniżej zera oraz spadło trochę więcej

Rynek pochwalił ten film, więc Akademia go nagradza. Dla mnie osobliwym akcentem jest Oscar dla „Pięknego umysłu” - filmu bez porównania trudniejszego, ambitniejszego, który został tak wysoko oceniony jako przeciwieństwo dla nagrody dla ekranizacji powieści Tolkienu” - mówił reżyser.

Powiedział też, że nie dziwi go porażka polskich twórców nominowanych do Oscara. „Szkoda, że Os-

WYSTAWA O MARTYROLOGII KOBIET

Przypomnieć tamto piekło

Ekspozycje poświęconą martyrologii kobiet w hitlerowskim obozie Auschwitz można oglądać od poniedziałku w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau. Wystawa czynna jest do końca roku.

Jaroslav Mensfelt, rzecznik muzeum, powiedział, że okazją do zorganizowania wystawy jest przypadająca 26 marca 60. rocznica przywiezienia do Auschwitz pierwszych transportów więźniark.

Mirosław Obstarzyk, organizator wystawy i pracownik muzeum, dodał, że ekspozycja ma na celu ukazać cierpienie kobiet w Auschwitzu. „Auschwitz był piekłem dla mężczyzn, a co dopiero dla kobiet, które były znacznie gorzej przygotowane do takiego życia. Stał między innymi w obozie kobiecym śmiertelność była znacznie wyższa niż u mężczyzn” - powiedział Obstarzyk.

Pierwsze transporty kobiet do Auschwitz dotarły 26 marca 1942 roku. Tego dnia przywieziono 99 Niemek, w większości kryminalistek, z obozu w Ravensbrueck, a parę godzin później 999 słowackich Żydówek z Popradu. Otrzymały one numery obozowe od 1 do 1998.

27 kwietnia 1942 roku do Auschwitz dotarł pierwszy transport 127 Polek, więźniarek politycznych z wieńców w Tarnowie i Montelupich w Krakowie. Polki otrzymały numery od 6784 do 6910.

Sam syn znanego malarza, Praxosava Kotika, do końca życia nie ustawał w poszukiwaniach własnego wyrazu artystycznego. Przeszedł m.in. przez okres abstrakcji geometrycznej, znaków kaligraficznych, konstruktoryzmu. Eksperymentował z nietradycyjnym formatem obrazu.

W czasie wojny jako członek awangardowej Grupy 42 nie mógł wystawić, to samo powrótyło się w latach stalinizmu i po stłumieniu Praskiej Wiosny 1968 r.

Przewidywać wyświadczenia jaj - poinformował wojewódzki konserwator przyrody w Rzeszowie, Marian Stój.

PRZYSTAWKA CZWARTKOWA PRZYSTAWKA CZWARTKOWA PRZYSTAWKA

Wszystkie nasze dzienne sprawy

Od soboty 16 marca chodzi mi po głowie „Apokalipsa bezideowości” („GL” - „Lyzka dzięgiu”, Pokrak). „Bezideowość. Dzisiejsza miara naszego człowieczeństwa. Wymiar spustoszenia naszej kultury. Katastrofa”. Właściwie zgadzam się, a jednocześnie zaprzeczam. W ideowości tkwi groźba, postuch? Zachować w ten tekst, choć wstąpię w jego konkluzję. Cóż to takiego, po totalitarnych doświadczeniach, owa ideowość? Jaka tu jest zamian? Idealizm? Coś, co idea jest zdolne tanto wszystko odczytnie? Abyśmy znowu mogli „stapać po swych własnych schodach”, jak u Leopolda Staffa?

Wszystkich spraw naszych dziennych? Z uwagi na rytm trocheiczny pozostajmy właśnie u spraw „dziennych”. Dzielne one, wieloznaczne, zatem zasady życia, sposobu na życie. Idące z dnia w dzień, będące motorem lub sprężyną działania, myślenia, postępowania, odczuwania... Należy się tutaj sprawiedliwość poecie Krzywdziemu: w wyniku praktyki wypracowanej uchylił się do anonimowości kościelnych śpiewników, a przecież dostrzegła się w nich jego klasę. Poezja pozostaje przez niego tylko poprzez rytmowanie, przez ono lekceważenie wiązanie strofom koźnich ogonków. Żył dawno temu, w latach 1741-1825; uważany za przedstawiciela sentymentalizmu literackiego pisał sielanki (nadal śpiewa się jego „Laurę i Filona”), dumy, elegie; arcydzieło kolędowe: „Bóg się rodzi” wyszło spod jego pióra.

Ponad pół wieku trwała u nas pustka myślowa obwarowana ideologią. Nasze tamty kręcące się po gospodarstwach śpiewały: „Kiedy ranne wstają zorze/ Tobie ziemi...”

WŁADYSŁAW SIKORA

STEFANIA MAJEWSKA-SZMEJOWA

Wspomnienia z lat odległych (25)



W tym wypadku Czesi wykorzystali tytuł sztuki, aby dać Polakom przewisko - Lobzowanie. Ale pobili się własną bronią, gdyż pierwsza sztuka, którą sami wystawili, nosiła tytuł „Stań blóżni”, co było dla Polaków okazją do rewanzu. Było dużo śmiechu z tego powodu, bo przekładowo nazwane Polakom nie miało żadnego pejoratywnego, ubliżającego zwisłocznika, było bowiem nazwą mieszkańców Lobzowa. Co innego przeznaczenia, było bowiem nazwą mieszkańców Lobzowa. Co innego przeznaczenia, było bowiem nazwą mieszkańców Lobzowa. Co innego przeznaczenia, było bowiem nazwą mieszkańców Lobzowa.

W tym wypadku Czesi wykorzystali tytuł sztuki, aby dać Polakom przewisko - Lobzowanie. Ale pobili się własną bronią, gdyż pierwsza sztuka, którą sami wystawili, nosiła tytuł „Stań blóżni”, co było dla Polaków okazją do rewanzu. Było dużo śmiechu z tego powodu, bo przekładowo nazwane Polakom nie miało żadnego pejoratywnego, ubliżającego zwisłocznika, było bowiem nazwą mieszkańców Lobzowa. Co innego przeznaczenia, było bowiem nazwą mieszkańców Lobzowa. Co innego przeznaczenia, było bowiem nazwą mieszkańców Lobzowa.

W tym wypadku Czesi wykorzystali tytuł sztuki, aby dać Polakom przewisko - Lobzowanie. Ale pobili się własną bronią, gdyż pierwsza sztuka, którą sami wystawili, nosiła tytuł „Stań blóżni”, co było dla Polaków okazją do rewanzu. Było dużo śmiechu z tego powodu, bo przekładowo nazwane Polakom nie miało żadnego pejoratywnego, ubliżającego zwisłocznika, było bowiem nazwą mieszkańców Lobzowa. Co innego przeznaczenia, było bowiem nazwą mieszkańców Lobzowa. Co innego przeznaczenia, było bowiem nazwą mieszkańców Lobzowa.

Zmarł malarz Jan Kotik

PRAGA - W Berlinie zmarł w wieku 86 lat po długiej i ciężkiej chorobie Jan Kotik, zaliczany przez znawców do najwybitniejszych po wojnie twórców czeskiej awangardy malarzkiej.

Sam syn znanego malarza, Praxosava Kotika, do końca życia nie ustawał w poszukiwaniach własnego wyrazu artystycznego. Przeszedł m.in. przez okres abstrakcji geometrycznej, znaków kaligraficznych, konstruktoryzmu. Eksperymentował z nietradycyjnym formatem obrazu.

W czasie wojny jako członek awangardowej Grupy 42 nie mógł wystawić, to samo powrótyło się w latach stalinizmu i po stłumieniu Praskiej Wiosny 1968 r.

Przewidywać wyświadczenia jaj - poinformował wojewódzki konserwator przyrody w Rzeszowie, Marian Stój.

PRZYSTAWKA CZWARTKOWA PRZYSTAWKA CZWARTKOWA PRZYSTAWKA

Wszystkie nasze dzienne sprawy

Wszystkich spraw naszych dziennych? Z uwagi na rytm trocheiczny pozostajmy właśnie u spraw „dziennych”. Dzielne one, wieloznaczne, zatem zasady życia, sposobu na życie. Idące z dnia w dzień, będące motorem lub sprężyną działania, myślenia, postępowania, odczuwania... Należy się tutaj sprawiedliwość poecie Krzywdziemu: w wyniku praktyki wypracowanej uchylił się do anonimowości kościelnych śpiewników, a przecież dostrzegła się w nich jego klasę. Poezja pozostaje przez niego tylko poprzez rytmowanie, przez ono lekceważenie wiązanie strofom koźnich ogonków. Żył dawno temu, w latach 1741-1825; uważany za przedstawiciela sentymentalizmu literackiego pisał sielanki (nadal śpiewa się jego „Laurę i Filona”), dumy, elegie; arcydzieło kolędowe: „Bóg się rodzi” wyszło spod jego pióra.

Ponad pół wieku trwała u nas pustka myślowa obwarowana ideologią. Nasze tamty kręcące się po gospodarstwach śpiewały: „Kiedy ranne wstają zorze/ Tobie ziemi...”

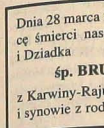
WŁADYSŁAW SIKORA

kronika rodzinna



Dnia 25. 3. 2002 przypomniał mi sobie pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej Kochanej Mamusi i Babci

Redakcja techniczna przeprasza rodzinę Pani ANNY HECKZKOWEJ za zamianę zdjęć w ogłoszeniu w „GL” nr 36 z dnia 26. 3. 2002.



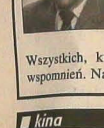
Dnia 28 marca 2002 przypominamy sobie 9. rocznicę śmierci naszego Drogiego Męża, Ojca, Teścia i Dziadka



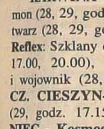
„Kto w sercach żyje tych, których opuścił, ten nie odszedł”



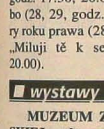
„Kto kochał - nie zapomni, kto znał - niechaj wspomni”



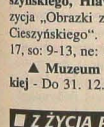
Wszystkich, którzy Go znali, prosimy o chwilę wspomnień. Najbliższa rodzina.



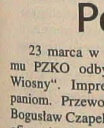
Wszystkich, którzy Go znali, prosimy o chwilę wspomnień. Najbliższa rodzina.



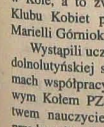
Wszystkich, którzy Go znali, prosimy o chwilę wspomnień. Najbliższa rodzina.



Wszystkich, którzy Go znali, prosimy o chwilę wspomnień. Najbliższa rodzina.



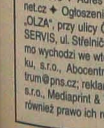
Wszystkich, którzy Go znali, prosimy o chwilę wspomnień. Najbliższa rodzina.



Wszystkich, którzy Go znali, prosimy o chwilę wspomnień. Najbliższa rodzina.



Wszystkich, którzy Go znali, prosimy o chwilę wspomnień. Najbliższa rodzina.



Wszystkich, którzy Go znali, prosimy o chwilę wspomnień. Najbliższa rodzina.

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

Table with columns for TVP 1, TVP 2, TVP 3, and TVP 4, listing programs and their start times for Wednesday, March 28 and Thursday, March 29.

Dziękujemy wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym za udział w uroczystości pogrzebowej naszej Drogiej Zmarłej

Składam wyrazy serdecznego podziękowania wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mej Matki

W głębokim żalu i smutku pogrzeżeni zawiadomiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 26. 3. 2002 zmarł w wieku 66 lat nasz Najdroższy i Ukochany Mąż, Ojciec, Syn, Brat, Teść, Dziadek i Wujek

z Karwiny-Raju. O chwilę wspomnień proszą żona i synowie z rodzinami.

zawiadamiamy, że dnia 26. 3. 2002 zmarł w wieku 66 lat nasz Najdroższy i Ukochany Mąż, Ojciec, Syn, Brat, Teść, Dziadek i Wujek

emerytowana pielęgniarka, zamieszkała w Trzyczcu przy ul. 1 maja 206. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 28. 3. 2002 o godz. 13.00 z kościoła ewangelickiego w Trzyczcu. Zasmucona rodzina.

emerytowana pielęgniarka, zamieszkała w Trzyczcu przy ul. 1 maja 206. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 28. 3. 2002 o godz. 13.00 z kościoła ewangelickiego w Trzyczcu. Zasmucona rodzina.

emerytowana pielęgniarka, zamieszkała w Trzyczcu przy ul. 1 maja 206. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 28. 3. 2002 o godz. 13.00 z kościoła ewangelickiego w Trzyczcu. Zasmucona rodzina.

emerytowana pielęgniarka, zamieszkała w Trzyczcu przy ul. 1 maja 206. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 28. 3. 2002 o godz. 13.00 z kościoła ewangelickiego w Trzyczcu. Zasmucona rodzina.

emerytowana pielęgniarka, zamieszkała w Trzyczcu przy ul. 1 maja 206. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 28. 3. 2002 o godz. 13.00 z kościoła ewangelickiego w Trzyczcu. Zasmucona rodzina.

emerytowana pielęgniarka, zamieszkała w Trzyczcu przy ul. 1 maja 206. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 28. 3. 2002 o godz. 13.00 z kościoła ewangelickiego w Trzyczcu. Zasmucona rodzina.

emerytowana pielęgniarka, zamieszkała w Trzyczcu przy ul. 1 maja 206. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 28. 3. 2002 o godz. 13.00 z kościoła ewangelickiego w Trzyczcu. Zasmucona rodzina.

emerytowana pielęgniarka, zamieszkała w Trzyczcu przy ul. 1 maja 206. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 28. 3. 2002 o godz. 13.00 z kościoła ewangelickiego w Trzyczcu. Zasmucona rodzina.

emerytowana pielęgniarka, zamieszkała w Trzyczcu przy ul. 1 maja 206. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 28. 3. 2002 o godz. 13.00 z kościoła ewangelickiego w Trzyczcu. Zasmucona rodzina.

emerytowana pielęgniarka, zamieszkała w Trzyczcu przy ul. 1 maja 206. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 28. 3. 2002 o godz. 13.00 z kościoła ewangelickiego w Trzyczcu. Zasmucona rodzina.

emerytowana pielęgniarka, zamieszkała w Trzyczcu przy ul. 1 maja 206. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 28. 3. 2002 o godz. 13.00 z kościoła ewangelickiego w Trzyczcu. Zasmucona rodzina.

emerytowana pielęgniarka, zamieszkała w Trzyczcu przy ul. 1 maja 206. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 28. 3. 2002 o godz. 13.00 z kościoła ewangelickiego w Trzyczcu. Zasmucona rodzina.

emerytowana pielęgniarka, zamieszkała w Trzyczcu przy ul. 1 maja 206. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 28. 3. 2002 o godz. 13.00 z kościoła ewangelickiego w Trzyczcu. Zasmucona rodzina.

Advertisement for Głos Ludu newspaper, including contact information and subscription details.

